



krótko

Żegna Cię Wrocław

POLSKA-NIEMCY.

W wieku 42 lat po długiej chorobie zmarła Annette Bussmann z wrocławskiego Konsulatu Generalnego Niemiec. Zawsze uśmiechnięta, otwarta, energiczna i skuteczna, kochała nasze miasto – mówią ci, którzy ją znali. Z jej inicjatywy powstała Polsko-Niemiecka Szkoła Prawa, w której studenci z Uniwersytetów w Berlinie i we Wrocławiu uczą się prawa w obu językach. Mieszkańcy Mirkowa zapamiętują ją także jako osobę kochającą muzykę. Pani konsul prowadziła bowiem chór w ich parafii. Bardzo chciała pozostać we Wrocławiu.

Jedni oskarżali ich o działalność na rzecz CIA. Inni twierdzili, że to prowokacja ubecka. Dziś w chwale świętują jubileusz.

Niezależne Zrzeszenie Studentów działało jako odpowiednik „Solidarności” na wszystkich wrocławskich uczelniach, domagając się przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód politycznych. Doczekali się nie tylko spełnienia postulatów. Po 30 latach ich imieniem nazwany został skwer przy Wydziale Filologicznym UW. Uroczystość zgromadziła dawnych działaczy NZS-u, wśród których byli m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, marszałek województwa dolnośląskiego Rafał Jurkowlaniec i poseł Adam Lipiński.

Rozpoczęły się obchody 30-lecia NZS

Etos przed sukcesem



Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia Maria Zawartko odsoniła tablicę z nową nazwą skweru

Wśród przemawiających największym entuzjazmem wzbudził prof. Andrzej Wiszniewski, ówczesny prorektor Politechniki Wrocławskiej, który odwołał się do powtarzanego w latach 80. ubiegłego wieku hasła: „Nie ma sukcesu bez NZS-u”. – Sukces przyszedł, bo nie ma PRL-u, a jest Rzeczpospolita – kraj niezależny, członek NATO i UE – mówił. – Przyszedł także w wymiarze

indywidualnym, bo dziś Polską, Wrocławiem i naszym regionem rządzą ludzie z NZS-u. Przestrzegali przed kłótniami i walką polityczną wśród sprawujących władzę, nazywając je zaprzeczeniem ówczesnych ideałów. – Życzę, by towarzyszył wam nie tylko sukces, ale przede wszystkim etos: walki ze zniewoleniem, lojalności i tego, z czego dziś możemy być dumni. **xrk**

W Ziemi Świętej z GN



Ponad 400 osób skorzystało z uruchomionego przez Biuro Podróży „Panorama” połączenia samolotowego Wrocław-Tel Awiw. Wśród nich znalazła się grupa czytelników GN, którzy w związku z przeżywanym w diecezji Rokiem Biblijnym spędzili tydzień w miejscach, po których kroczył Chrystus. – Spełniło się moje pragnienie serca, kiedy dotknąłem tej ziemi – mówił Piotr Greiner, jeden z uczestników pielgrzymki. – Uważam, że młodzi właśnie Ziemię Świętą powinni wybierać jako cel swoich podróży poślubnych – dodał Marian Fornalczyk. Więcej o naszej pielgrzymce na str. IV i V. Informujemy również, że wyloty z Wrocławia do Izraela zostaną wznowione po 10 września.

JEROZOLIMA, MARZEC 2011. Modlący się żydzi to codzienny obraz w Izraelu

Śmietnikowa akcja

WROCLAW. „Chcesz dawać ludziom jedzenie, nie rób tego tutaj” – taki napis można zobaczyć na kilkunastu miejskich śmietnikach (na zdjęciu śmietnik przy ul. Szewskiej) w różnych punktach Wrocławia. Obok widnieje talerz z posiłkiem położony na worku ze śmieciami. – Baner zachęca do mądrej pomocy ludziom potrzebującym – mówi Dariusz Dobrowolski, kierownik wrocławskiego schroniska dla bezdomnych mężczyzn. I tłumaczy, że najlepiej to zrobić, wspierając instytucje

wyspecjalizowane w takiej pomocy, jak Towarzystwo św. Brata Alberta Chmielowskiego. – Nasza akcja zwraca uwagę na to, jak wiele zbędnej dla nas żywności trafia na śmieci, podczas gdy są ludzie, którzy nie mają co jeść. Posiłku szukają, często właśnie grzebiąc w śmietnikach. Tymczasem nie jest to z pewnością najlepszy sposób udostępniania im jedzenia.

Więcej o formach pomocy wrocławskiemu Kołu Towarzystwa św. Brata Alberta na www.bratalbert.katolik.pl. **ac**



AGATA COMBIK

Narzeczeni u Matki

U FRANCISZKANÓW. Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na wrocławskich Krzykach kolejny już raz gościło pary przygotowujące się do sakramentu małżeństwa w ramach diecezjalnego dnia skupienia dla narzeczonych. Spotkanie rozpoczęło się projekcją filmu dokumentalnego o św. Joannie Beretcie Molli. Przyszli małżonkowie mieli także okazję wysłuchać świadectwa rodziny należącej do Domowego Kościoła.

Agnieszka i Krzysztof (na zdjęciu z córeczką Łucją) mówili m.in. o roli dialogu małżeńskiego oraz zachęcali narzeczonych, aby po ślubie zechcieli przyłączyć się do jednego z ruchów i wspólnot działających w Kościele. – Dzięki takiej formacji dojrzałej przeżywa się własne małżeństwo – przekonywali. Nie zabrakło także czasu na indywidualny rachunek sumienia, sakrament pokuty i Eucharystię. **ag**



ALICJA CEBAROWSKA

Ratują śląskie Davos

RYNEK. W ostatnią zimową niedzielę mieszkańcy Wrocławia mieli okazję dokonać nietypowej wymiany. Każdy, kto pod pregieryz przyniósł zużyte baterie, dostał w zamian nasiona do wiosennego wysiewu, m.in. chabrów, maciejki, rzeżuchy, fasoli. Akcję zorganizowała Fundacja Sztuki Współczesnej „In Situ”, a jej celem było zbieranie pieniędzy na odbudowę zespołu zabytkowego sanatorium dr. Hermanna Brehmera w Sokołowsku. Uruchomione w 1855 r., było pierwszym na świecie specjalistycznym sanatorium dla gruźlików, w którym zastosowano nowatorskie metody leczenia. W późniejszym czasie zyskało miano „śląskiego Davos”. Dziś w murach dawnego sanatorium ma powstać Międzynarodowe Laboratorium Kultury oraz jedyne na świecie archiwum twórczości Krzysztofa Kieślowskiego. – Nasza akcja przynosi, oprócz korzyści ekologicznych, dodatkową wartość – mówił Dominik Dobrowolski, jeden z organiza-

MARCIN JEDRZEJCZAK



Każdy kilogram baterii to 1 zł na odbudowę dawnego sanatorium

torów. – Odbudowujemy wspólnie neogotycki obiekt, tworząc wyjątkowe filmowe i artystyczne centrum.

Za każdy kilogram baterii organizatorzy otrzymają od Europejskiej Platformy Recyklingu 1 zł z przeznaczeniem na odbudowę dawnego sanatorium. **amg**

Laboratorium Miłości

POLITECHNIKA WROCLAWSKA. Nieformalne związki, niechęć do ożenku, tajemnice męskości i kobiecości, „mieszanie się” Kościoła do małżeńskich spraw – takie tematy znalazły się w programie tegorocznego Laboratorium, na które zaprosiły młodzież Organizacja Studencka DONUM oraz Duszpasterstwo Akademickie „Redemptor”. Cykl prelekcji i warsztatów zakończyło 15 marca spotkanie z Mirą Jankowską (na zdjęciu) – dziennikarką Radia Plus, polonistką i teologiem, szefową działającej w Warszawie Mistrzowskiej Akademii Miłości. Dlaczego mamy obowiązek „zdiagnozować” swoje talenty i „autoryzować” własne myśli, by nie działały destrukcyjnie, jak nie być niewolnikiem swoich zranień i „piłką na wodzie”, nieznającą własnego celu, jak odkryć, że jest się współpracownikiem Boga przez pracę i przez seks dający życie innym – o tym uczestnicy spotkania mogli nie tylko posłuchać, ale i porozmawiać. Wszystko po to, by, jak mówiła M. Jankowska, „zasiąść w swoim siodle” i odkryć

AGATA COMBIK



nasze własne, niepowtarzalne zadanie, jakie mamy do wykonania na świecie. **ac**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata CombiK, Małgorzata Łukasiewicz



zamiast *kwiatow.com*

Przygotujesz wesele, urodziny, imieniny, jubileusz? Wspólnie ze swoimi gośćmi **możesz pomóc dzieciom z Afryki.**

Statystyki są zatrważające: co 3 sekundy na świecie z głodu umiera jedna osoba, a ponad miliard ludzi żyje za mniej niż jednego dolara dziennie. Każdego roku ponad 10 mln dzieci umiera na choroby, które mogłyby być wyleczone. W 33 konfliktach zbrojnych, jakie ostatnio toczyły się w Afryce, ponad 200 tys. dzieci w wieku 9–10 lat walczyło jako żołnierze. Okazuje się, że jeden z pozoru niewiele znaczący gest może pomóc przeciwdziałać

tym zjawiskom. Wystarczy poprosić gości, zapraszanych z okazji ślubów, jubileuszy małżeńskich, urodzin czy imienin, by nie kupowali kwiatów, a zaoszczędzone pieniądze wrzucili do specjalnie przygotowanych puszek.

– Pomysł zrodził się bardzo spontanicznie – opowiada o. Bogusław Barański, prezes Stowarzyszenia „Lumen Caritatis”. – Byłem kiedyś świadkiem, jak po Mszy św. z udzieleniem sakramentu małżeństwa państwo młodzi przyjmowali życzenia, a składający je odchodząc, wrzucali pieniądze do puszek. Później nowożeńcy w czasie wesela z dumą zapowiedzieli, że kwota, którą zebrali, a było to ok. 1500 zł, zostanie przeznaczona na operację jakiegoś

Kolejny pomysł Stowarzyszenia „Lumen Caritatis”

Zamiast kwiatów



SEBASTIAN KOTASEK

Nowożeńcy, którzy przystąpią do akcji, otrzymają specjalny Certyfikat Dobroczynności

dziecka. Podkreśla, że widząc radość i pasję nowych małżonków, pomyślał, że przecież takich par mogłoby być więcej. Tak powstała strona www.zamiastkwiatow.com.

Odwiedzając ją, znajdziemy informacje niezbędne do tego, by przeprowadzić akcję w swoim środowisku. Wystarczy skontaktować się ze stowarzyszeniem i poprosić o specjalne puszeki, do których goście będą mogli złożyć ofiarę. Następnie zebraną kwotę przekazuje się na wskazane konto. Jako podziękowanie otrzymamy specjalny Certyfikat Dobroczynności, który można oprawić i powiesić na ścianie w domu. Na pewno będzie stanowił doskonałą pamiątkę uroczystości, o wiele trwalszą niż kwiaty. **xrk**

Brzeg Dolny i Sopot biorą udział w programie „Urban Spaces”

Oczyszczą perłę

XVIII-wieczny kompleks pałacowo-parkowy według projektu Karla Gottharda Langhansa, twórcy m.in. Bramy Brandenburskiej, ma szanse po latach odzyskać dawny blask.

Brzeg Dolny to miasto, którego serce stanowi park pałacowy o powierzchni blisko 75 ha. Dla przyjezdnych to zwykły las, gdy jednak przyjrzeć mu się bliżej, można dostrzec prawdziwą perłę, mimo że zaniedbaną. W momencie powstania był pierwszym na Śląsku parkiem nawiązującym do form naturalnej przyrody. Jego centrum stanowiła oś wodna kompozycyjnie związana z pałacem. Priory-

tetem w planach przywrócenia świetności parku jest uczynienie go bezpieczniejszym i zachęcenie mieszkańców do częstszych odwiedzin. Dziś raczej służy jako droga na skróty pomiędzy osiedlami, niż jako miejsce rodzinnych spacerów. Projekt zakłada odnowienie ścieżek, przy których staną stylizowane latarnie i ławeczki. Zostaną także oczyszczone nabrzeża stawów i odtworzone wyspy, tak jak były pierwotnie zaplanowane przez Langhansa. Na oczkach wodnych pojawią się również aeratory, które poza funkcją praktyczną – zapobieganiem zarastaniu stawów – wyglądają jak pływające fontanny. W parku ma działać sezonowa kawiarnia. Pomyślano też o wytyczeniu ścieżek dla rowerzystów.

Rewitalizacja kompleksu pałacowo-parkowego w Brzegu Dolnym jest projektem przygotowywanym pod kątem wykorzystania środków unijnych. Koszt inwestycji jest na tyle wysoki, że miasto z własnych funduszy nie byłoby w stanie

podjąć się tego zadania. Sam projekt budowlany to prawie 224 tys. zł. Dzięki programowi „Urban Spaces”, w którym Brzeg Dolny bierze udział od 2008 r., aż 85 proc. tych kosztów zostało pokrytych z funduszy unijnych. – Prace związane z odnową zabudowań wchodzących w skład tego zespołu są już realizowane – mówi Stanisław Jastrzębski,

burmistrz miasta. – Prace w samym parku planujemy rozpocząć, wykorzystując nowe dotacje. Liczę na to, że gdy rozpocznie się nabór wniosków na fundusze 2014–2020, będziemy na tyle dobrze przygotowani, że uda nam się pozyskać kapitał na realizację zasadniczych prac związanych z tym projektem.

Anna M. Grzelak



ANNA M. GRZELAK

Znajdujące się w parku mauzoleum Rodziny von Hoym w 2008 r. zostało przekazane na rzecz Stowarzyszenia Friedricha Gilly'ego i też czeka na odbudowę

Zajrzeć do duszy

Nie zapomnę nigdy

**KATARZYNA
JARZĄBEK,**
PILOT PIELGRZYMKI

– Udało nam się szybko stworzyć wspaniałą grupę i to procentowało każdego dnia. Mam na myśli nie tylko nas jako uczestników pielgrzymki, ale także naszego kierowcę, który przecież jest muzułmaninem, oraz izraelskiego przewodnika. Oni także podkreślali, że pomimo bariery językowej wyczuwało się niezwykłą życzliwość i otwartość.



**KATARZYNA
IŻKOWSKA**

– Najbardziej utkwiła mi w pamięci Eucharystia sprawowana w Wieczerniku. Wpatrywałam się w ołtarz, przedstawiający Ostatnią Wieczerzę i Chrystusa siedzącego w centrum. To wszystko sprawiło, że tę Mszę św. przeżyłam bardzo głęboko.



MARIAN ŁĄCKI

– Porównując swoje wrażenia z poprzednich wyjazdów, m.in. do Chin, Singapuru, Mongolii, Portugalii, Francji czy Włoch, muszę przyznać, że nigdzie nie przeżyłem tuł wspaniałych chwil jak tu – począwszy od Nazaretu, a na Wieczerniku kończąc.



URSZULA BAŃKOWSKA

– To była pielgrzymka mojego życia. Zapamiętam szczególnie Drogę Krzyżową, którą przeżyliśmy na ulicach Jerozolimy.



PIELGRZYMKĄ Z GN.

Dla wielu była to podróż życia.
Dla innych pełna wrażeń pielgrzymka.
Dla wszystkich **wyprawa do wnętrza samego siebie.**

zdjęcia

Ks. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniezielny.pl



Tutaj wszystko się zaczęło. Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od Nazaretu. Grota Zwiastowania...
...i synagoga, w której Jezus nauczał (ZDJĘCIE PO PRAWIE)



Każdy chciał dotknąć wód jeziora, po którym kroczył Chrystus...



... i wejść do rzeki Jordan



Kamień, na którym Pan po swoim zmartwychwstaniu przygotował śniadanie dla apostołów **PONIŻEJ:** Głęboko przeżyliśmy Drogę Krzyżową na ulicach Jerozolimy



Stanęliśmy także pod Ścianą Płaczu



Wszyscy z ciekawością słuchali opowiadań naszej przewodniczki – pani Katarzyny



Golgota. Każdy z wielkim wzruszeniem dotykał miejsca, w którym dokonano się nasze zbawienie

PO LEWEJ: Gwiazda Narodzenia, Betlejem
POWYŻEJ: Był także czas na osobistą modlitwę

Potrzebujemy was jak powietrza



HANI HAYEK, IZRAELSKI PRZEWODNIK, MIESZKANIEC NAZARETU

– Od wielu lat obserwuję tendencję do opuszczania Ziemi Świętej przez chrześcijan. Większość mojej rodziny żyje już poza Izraelem. Utrzymuję z nimi kontakt jedynie dzięki internetowi. Tam mają zdecydowanie większe szanse na to, by cokolwiek osiągnąć w życiu. Przykro mi, że tak się dzieje, bo przecież to jest nasz kraj. Darzę szacunkiem zarówno żydów, jak i muzułmanów, ale to jest ziemia, po której chodził Jezus Chrystus. Nie można o tym zapomnieć. W 2001 r. w ataku terrorystycznym zginęła moja siostra, trzy lata temu straciłem ojca, jednak te wydarzenia uczyniły mnie silniejszym człowiekiem. Nigdy nie opuszczę tego kraju. Umrę tutaj. I chociaż nas – wierzących w Jezusa jest niewiele, to jednak ogromną siłą dają nam chrześcijanie pielgrzymujący do Ziemi Świętej. Widząc pątników w Nazarecie i innych świętych miejscach, rozumiem lepiej sens mojego bycia tutaj. To właśnie takie grupy jak wasza uświadamiają mi, że nas, chrześcijan, na świecie jest bardzo dużo. Potrzebujemy was jak powietrza. Nawiedzając Ziemię Świętą, potwierdzacie mnie w przekonaniu, że naszym zadaniem jest trwać tutaj niemal jak żołnierze Jezusa.

Rok Biblijny w archidiecezji



opowiada

KS. MARIUSZ ROSIK

wroclaw@goscniedzielny.pl

Tabor – Góra Przemienienia

Podobno w III stuleciu na górze Tabor stały trzy kościoły, na pamiątkę trzech namiotów, które chciał wybudować Piotr dla Jezusa, Mojżesza i Eliasza. Dziś na owianej niegdyś jaśniejącym światłem Przemienienia górze wznosi się świątynia franciszkańska, zbudowana w 1924 roku, w stylu rzymsko-syryjskim, którego cechą są m.in. dwie wieże. Wewnątrz trzynawowej bazyliki znajdują się dwie kaplice, poświęcone Mojżeszowi i Eliaszowi. Pierwszy był prawodawcą Izraela, drugi prorokiem, który na ognistym rydwanie uleciał w niebo. Mozaiki na ścianach przedstawiają cztery inne „przemienienia”: narodzenie Jezusa, ustanowienie Eucharystii, śmierć i zmartwychwstanie. Tabor wypiętrza się na wysokości niemal 600 metrów w Dolnej Galilei, we wschodnim krańcu płaskiej Doliny Jezreel. Właśnie dlatego widoki ze szczytu zachwycają. W starożytności góra stanowiła znakomity punkt obserwacyjny i obronny. Nic dziwnego, że Debora wybrała ten właśnie szczyt, by z niego zaatakować Sisereę, zrzęcznie przebijając skroń wodza wojsk nieprzyjacielskich palikiem. Tabor był także miejscem bałwochwalczego kultu, potępianego przez Ozeasza. Czy na Taborze dokonały się również inne wydarzenia zbawcze – nie wiadomo. Niektórzy bowiem tu właśnie sytuują wniebowstąpienie Chrystusa, idąc za zapisem Mateusza: „Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam, gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: »Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody«”.



KS. MARIUSZ ROSIK

37. Diecezjalny Dzień Orłów przeszedł do historii

Walka o ludzkie serca

Czy można mówić dziś o **wyższości małżeństwa nad tzw. wolnymi związkami** i co to znaczy, że mężczyzna powinien być męski?

Nate i wiele innych problemów oscylujących wokół tematu czystości poszukiwali odpowiedzi członkowie KSM z całej archidiecezji, których w stolicy Dolnego Śląska zgromadził Dzień Orłów. Gościem spotkania był dr Sylwester Laskowski z Warszawy, gitarzysta, kompozytor, lider formacji artystycznej J.C. Hopa Project oraz grupy Double Wings, a prywatnie mąż i ojciec. – Czystość jest kluczem i warunkiem koniecznym do miłości – mówił w czasie spotkania. – Bez niej stajemy się sługami tego, co winno nam samym służyć. W tej grze idzie o ludzkie serce – przekonywał dr Laskowski. W ramach pracy w grupach młodzież pracowała nad reklamą promującą czystość. **rk**

KAMILA RUDNICKA

**W centrum DDO jest zawsze Eucharystia****zapowiedzi****Wygraj wyjazd na beatyfikację**

To już ostatnie dni, by wziąć udział w przygotowanym przez naszą redakcję we współpracy z Biurem Podróży „Panorama” i Szkołą Podstawową we Wszechświętem konkursie plastycznym. Jego adresatami są uczniowie klas I-III szkół podstawowych. By wziąć udział w konkursie, należy **do 31 marca** przesłać na adres: SP Wszechświęte 16b, 56-400 Oleśnica pracę pt. **„Jan Paweł II – papież dobroci”**. Główną nagrodą jest wyjazd na uroczystości beatyfikacyjne do Rzymu, ufundowany przez Biuro Podróży „Panorama”. Zdobywca drugiej nagrody spędzi weekend w hotelu Gołębiowski w Karpaczu. Pozostali laureaci otrzymają bony na zakupy w Media Markt przy al. Karkonoskiej we Wrocławiu lub podwójne zaproszenia do Teatru Lalek, a także albumy i książki ufundowane przez redakcję GN oraz wydawnictwa: Salwator i WAM. Wśród sponsorów mamy także Wrocławski Park Wodny, który ufundował dla laureatów konkursu 10 zaproszeń na baseny rekreacyjne. Regulamin na stronie www.wydziału.katechetycznego.pl



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Wrocław dziękuje

PRZEMYSŁAW FISZER

Włącz się w wielkie dziękczynienie Kościoła wrocławskiego za dar decyzji papieża Benedykta XVI o beatyfikacji Jana Pawła II. Z tej okazji **2 kwietnia** o godz. 11 w katedrze wrocławskiej abp Marian Gołębiowski będzie przewodniczył uroczystej Eucharystii. Po jej zakończeniu w kierunku rynku wyruszy „Marsz dla Jezusa”.

2 w 1

Pragniesz pogłębić swoją wiedzę o muzyce liturgicznej, rozszerzyć repertuar o nowe pieśni, wzbogacić doświadczenie z emisji głosu oraz wysłuchać rekolekcji wielkopostnych? Zapraszamy na warsztaty przygotowane przez Wrocławskie Liturgiczne Studium Wokalne, które **od 8 do 10 kwietnia** odbędą się w klasztorze dominikanów. Informacje i zapisy: www.wlsw.pl. ■



Młodzi znawcy Ewangelii św. Mateusza zaprzyjaźnili się z Biblią i z sobą nawzajem



Przy układaniu puzzli

II Międzszkolny Konkurs Biblijny w Pustkowie Żurawskim

Wyśpiewana, wymalowana

Wielbłąd z pomarańczowymi garbami szuka się do przejścia przez ucho igielne, gołębicę unosi się nad modlącą się parą, a jakaś pani, zajęta drzazgą w oku koleżanki, nie widzi, że gubi rzeczy wypadające z dziurawej torby.

Dzieci potrafią biblijne sceny ukazać barwnie i konkretnie. Trzy sześciuosobowe ekipy, które wzięły udział w konkursie dla szkół gminy Kobierzyce, organizowanym przez SP w Pustkowie Żurawskim, Ewangelię po swojemu wymalowały, wyśpiewały i „poskładały” – dosłownie, bo jednym z zadań było ułożenie biblijnych puzzli.

Ewangeliczny wielobój

Konkurencji było wiele, na przykład muzyczna pod hasłem „Śpiewanie przez szukanie”. – Losowaliśmy karteczki z różnymi napisami: „Bóg”, „Jezus” itp. My wylosowaliśmy słowo „Pan” i musieliśmy ze śpiewnika albo z głowy, wyszukać jak najwięcej piosenek, gdzie to słowo występuje.

Zaśpiewaliśmy pięć utworów – tłumacz Ola, Magda i Julia z Bielń Wrocławskich. Były też zadania plastyczne. Zespół z Bielń wylosował hasło o tym, że gdy dwaj albo trzej modlą się razem, Pan Jezus jest z nimi. – Narysowaliśmy modlące się dzieci, Gołębicę i napis pod spodem. Na to wszystko było 25 minut. Trzeba było wybrać koncepcję, podzielić zadania. Jedna osoba malowała tło, inna Gołębicę... Jesteśmy z różnych klas, ale bardzo dobrze się porozumiewaliśmy.

Uczniowie z Bielń, przygotowani przez katechetów Pawła Rawickiego i Olę Awakowicz, zwyciężyli – jednak ich przewaga nie była duża, wszyscy zawodnicy wypadli dobrze. Dzieci przygotowy-



Zanim skrytykujesz innych, popatrz na siebie – przypomnieli dzieci z Kobierzyca



Wielbłąd wyszedł spod palców dzieci z Pustkowa

wały się przez długi czas. Zgłębiały tajemnice Ewangelii św. Mateusza także pod względem językowym. – Spotkanie z Pismem Świętym podnosi wiedzę religijną, ale nie tylko. Tym razem uczniowie poznawali m.in. związki frazeologiczne w Ewangelii św. Mateusza, takie jak np. „sól ziemi”, „wilk w owczej skórze”, „judaszowe srebrniki” – tłumaczy Anna Miszon, katechetka z Pustkowa, główna organizatorka konkursu. – Nasza pani polonistka przeprowadziła cały blok lekcji im poświęcony. Z kolei pani od matematyki przygotowała puzzle złożone z geometrycznych figur. Przedstawiły Pana Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Dzieci dosłownie rzuciły się do ich układania.

Razem wokół Mateusza

W ubiegłym roku konkurs był poświęcony Mateuszowemu przypowieściom; tym razem uczestnicy pochyliłi się m.in. nad postaciami

występującymi w tej Ewangelii – jak św. Józef, Herod, Herodiada, a nawet diabeł – które ukryte były pod krzyżówkowymi hasłami. Indywidualnie trzeba było się wykazać w teście wiedzy biblijnej, gdzie każdy mógł sprawdzić, co wyniósł z własnej lektury św. Mateusza; potem był czas na pracę zespołową. – Dzieci wspaniale się uzupełniały. Czasem ktoś ma wiele wiadomości, ale nie bardzo umie ładnie śpiewać czy rysować. Taka osoba nie była przekreślona, miała obok kolegów – mówi Zuzanna Moskal, dyrektor SP w Pustkowie. – Konkurs uczył też zdrowej rywalizacji, która przynosi dzieciom wiele radości. W przyszłości chcielibyśmy rozszerzyć jego zasięg, wyjść poza gminę Kobierzyce.

Takie spotkanie z Pismem Świętym – sam na sam i w grupie, przez muzykę, słowo i obraz – rzadko się zdarza. Świetna przegoda na Rok Biblijny i nie tylko.

Agata CombiK

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny wydaje profesjonalną gazetę

To też służba

Nie jest to zakładowy biuletyn. Wydawane w trybie miesięcznika pismo chce być rzetelnym **źródłem informacji dla chorych i ich najbliższych.**

Pismo jest kolorowe, z elegancją szatą graficzną. W niczym nie ustępuje wydawanym przez duże domy prasowe tytułom. Za jego graficzny kształt odpowiada Krzysztof Pachurka i wrocławskie studio graficzne „Partner”. Nad treścią i redakcją całości czuwa Agnieszka Bugała.

Gazeta jest tak pomyślana, aby chory przebywający w szpitalu mógł dowiedzieć się z niej o profilaktyce, sposobach leczenia czy przygotowaniu do konkretnych badań i zabiegów. Chodzi o to, aby trudne, medyczne kwestie przekazać w przystępny i zrozumiały sposób. Nie zawsze pacjenci przed wyjściem do szpitala mogą sprawdzić, choćby w internecie, jak będzie przebiegał zabieg, który jest konieczny, mają mnóstwo wątpliwości. „Gazeta Szpitalna” może im tę wiedzę przekazać.

Konieczność informowania w jeszcze większym stopniu dotyczy profilaktyki. Zapobieganie rzeczywiście pozwala na uniknię-



Pierwszy numer trafił już do rąk pacjentów

cie wielu schorzeń. Aktywny tryb życia i prowadzenie właściwej diety w wielu przypadkach uchroniłyby od choroby. Miesięcznik chce o tym przypominać.

Każde z wymienionych zagadnień w kolejnych numerach będą przedstawiać lekarze specjaliści pracujący w szpitalu. Jednak to nie oni będą autorami tekstów. Te będą tworzone na podstawie dziennikarskich rozmów z medykami. Lekarz musi leczyć, dziennikarz – przygotować tekst, a pacjent powinien otrzymać wyczerpujący i rzetelny materiał powstały dzięki spotkaniu tych dwojga. Nie zabraknie też miejsca na sugestie czytelników.

Chory to przede wszystkim człowiek cierpiący, dlatego oprócz

autorów tekstów wyjaśniających kwestie medyczne swój udział w tworzeniu gazety będzie miał także kapelan szpitalny. Chodzi o to, by poszukiwać odpowiedzi na pytania z dziedziny psychologii, etyki i duchowości. Specjalne rubryki zgodzili się zagospodarować m.in. dr Walentyna Wnuk, doradca prezydenta Wrocławia ds. seniorów, i ks. dr Janusz Czarny, filozof i antropolog. Gazeta w szpitalu powinna mówić nie tylko o nowinkach medycznych, ale towarzyszyć choremu w jego zmaganiu z cierpieniem, podpowiadać, podtrzymywać na duchu, dawać nadzieję.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu hospitalizuje rocznie ok. 24 tys. pacjentów. To przede wszystkim dla nich wymyślono to pismo. Ale szpital to obok pacjentów zespół ludzi, którzy dniem i nocą pełnią swoje obowiązki. Obraz polskiej służby zdrowia od lat pozostawia wiele do życzenia, jednak tworzą ją ludzie, jak w każdym środowisku – lepsi i gorsi, mniej i bardziej uczynni. Projekt „Gazety Szpitalnej” – w zamysśle dyrektora, prof. Wojciecha Witkiewicza – ma też integrować szpitalną załogę i przybliżyć pacjentom ludzi, którzy na co dzień im służą. Pierwszy numer został wydany w dwóch tysiącach egzemplarzy i już trafił do rąk pacjentów. – To nowa forma służby chorym – mówią pomysłodawcy. **ab**

Moje marzenie

PROF. DR HAB. WOJCIECH WITKIEWICZ,
DYREKTOR SZPITALA



– W wielu szpitalach na świecie, w których byłem, pismo wydawane przez daną klinikę

jest czymś powszechnym. W Mayo Clinic w Rochester działa specjalne wydawnictwo, promujące dokonania rodzimych specjalistów. Gazeta, redagowana i drukowana tylko na potrzeby naszego szpitala, marzyła mi się od dawna. Było kilka prób jej powstania, ale jak dotąd nieudanych. Postanowiłem to zmienić. Wszystko zaczęło się we wrześniu ubiegłego roku podczas 64. Kongresu Towarzystwa Chirurgów Polskich, który odbywał się we Wrocławiu. Kilkuosobowy zespół dziennikarzy przygotowywał codzienną gazetę dla ponad dwóch tysięcy uczestników kongresu. Pracowali w nocy, w typowym dla dziennika rytmie. To wtedy okazało się, że są ludzie, którzy mogą spełnić moje marzenie o gazecie w szpitalu.

Donald Turbitt ponownie we Wrocławiu

Strażak, co w ręku ma ogień

Jeśli przez całe życie wracasz do domu po Mszy św. i nic się nie zmienia w twoim życiu, to znak, że jesteś martwy.

Tak mówił prawie rok temu we wrocławskim kościele św. Elżbiety Donald Turbitt, amerykański biznesmen, strażak i lider katolickiej wspólnoty charyzmatycznej. – Był czas, kiedy pragnąłem jednego: być bogatym. Pracowałem nawet 18 godzin na dobę – wspominał.

– Pewnego dnia moja żona ciężko zachorowała. Diagnoza: stwardnienie rozsiane. Pamiętam, że straciłem wówczas sporo pieniędzy na giełdzie, a mojemu ojcu lekarze dawali tydzień życia. Poczułem się bezbrony – opowiadał, dając świadectwo cudownego uzdrowienia małżonki i przekonując, że wszystko, czego człowiek w życiu poszukuje, Chrystus pozostawił w Kościele. Zwrócił przy tym uwagę, że jako strażak ponad 20 lat gasił pożary. – Teraz



– Każdy może doświadczyć miłości Boga – przekonuje amerykański biznesmen

Męska rzecz

Zapraszamy na spotkanie z Donaldem Turbittem w auli wrocławskiego seminarium (pl. Katedralny 14) 29 marca o 18.30.

chcę rozpałać ogień Bożej miłości – mówił z uśmiechem.

Spotkanie sprzed roku przyciągnęło tłumy wrocławian, którzy do ostatniego miejsca wypełnili świątynię przy ul. Gabiszyńskiej. Czym tym razem zaskoczy nas Donald Turbitt? **xrk**